Ksiądz Jan Kaczkowski o Marii i Lechu Kaczyńskich

(P.N.)

2010-04-15 12:09:26

Czy Maria Kaczyńska była gwiazdą? Dlaczego Lech Kaczyński „doniósł" na księdza Jasia? I dlaczego prezydencka para tak bardzo polubiła puckie hospicjum?

(© P.Niemkiewicz)

Masz zdjęcie do tego tematu? Wyślij »

Przeczytaj także:

- Puck: pomodlili się za prezydenta, ofiary tragedii i zgodę [44 zdjęcia]

Ksiądz Jan Kaczkowski, twórca i prezes puckiego Hospicjum, w ciągu ostatnich dni przeżywa prawdziwie medialne oblężenie. Dziennikarze chcą, by kapłan – znajomy rodziny Kaczyńskich podzielił się wspomnieniami związanymi z prezydencką parą.
– Państwo Kaczyńscy rozpoznawali mnie, bo znali się z moimi rodzicami – mówi popularny ksiądz Jasiu. – Mnie poznali niejako przy okazji.Dobre relacje łączyły zwłaszcza mamę kapłana z małżonka prezydenta.
– Obie współpracowały przy tłumaczeniach – wspomina ksiądz. – Kiedyś nawet pomogliśmy państwu Kaczyńskim w przeprowadzce. Te kontakty przetrwały przez lata.

O Marię i Lecha pracowników hospicjum podpytują także pucczanie, którzy przychodzą tu wpisać się do księgi kondolencyjnej. Czasem ktoś uroni łzę i ukradkiem ją wytrze skrawkiem rękawa, inny opowie o swoich wrażeniach po wizytach głowy państwa lub jego małżonki, podzieli się wspomnieniami...
– Ludzie przychodzą też do nas zwyczajnie pomodlić się za dusze tych, którzy zginęli tam, w dalekiej Rosji – mówią w puckim Hospicjum.

Obszerny wywiad z księdzem Janem Kaczkowskim w piątek w papierowym wydaniu Echa Ziemi Puckiej.